

# WIŚNIĘCZESTOCHOWSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACNY.



**Rokowania francusko-hiszpańskie w Paryżu.**  
Od strony lewej do prawej stoją pp. Quiñones, de Leon, generał Jordan i Olivera.

## Przed Ogólnym Zebraniem Reprezentantów Spółdzielczego Banku Ludowego w Częstochowie.

Wzrost Pożyczkowo-Oszczędowe w Częstochowie, (taką bowiem nosiła instytucja przez ostatnie lata) przez kilkanaście lat (z samego założenia aż po dzień wojny światowej, godnie i z takim wypełniała swe zadania przedmiotowe i społeczne. Jednym z wieloletnich członków była oczywiście wyrodnica wszelkiej rzeczy w całej Europie, którą nasz odzyskał zato przez tyśiątków lat upragnioną niepośrodk.

Wprawdzie dwa nie miały głosu protestu, ale dyskusja, nie była dozwolona i brak było na nią czasu, gdyż głosowanie t.j. przeglądanie agitacyjnej karty wyborczej, którą władze Tow. dołączyły do karty wstępu odbywało się podczas uroczystych przemówień i sprawozdania za cały dwudziestoletni okres działalności Towarzystwa. Kto więc interesował się historią rozwoju Tow. ten nie miał już czasu na skorygowanie podanych przez władze nazwisk.

Tak więc dzięki zaabsorbowaniu zebranych jubileuszem i ciasnotą miejsca, gdyż większość przybyłych, nie mogąc docisnąć się na salę po wycekiwaniu na korytarzach i dworze wróciła do domów, wobec czego na 5000 zgórą członków głosowało zaledwie 754 osoby.

Zafatwienie się w ten sposób z ogólnym zebraniem tak licznie wielkiem, może jest praktycznym i niepozabawionem dowcipem, ale nie zawsze bywa stosowane w tego rodzaju spółdzielniach i nie zawsze bywa słuszną.

Czy zastosowany w tych warunkach wybór przedstawicieli będzie dostatecznie ważny, zdecydowanie prawdopodobnie srodowe ogólne zebranie reprezentantów od których zależy dalszy prawidłowy rozwój i majątek spółdzielni, a zarazem i cały osobisty majątek każdego poszczególnego członka gdyż obecnie „Bank Ludowy“ oparty jest na Statucie z nieograniczoną odpowiedzialnością, to zna-

czy, że każdy członek Sp. odpowiada za majątek, o co dziś tak łatwo, wyniknąc z nierozważnych operacji straty i niewypłacalność całym swoim majątkiem.

Kto przyszedł wcześniej i miał siły wcisnąć się na ogólne zebranie członków i zarazem jubileuszowe, słyszał wywody, że nieograniczona odpowiedzialność jest w spółdzielniach najlepszą koncepcją za wszystkich, gdyż zapewnia kredyty państwowe. Tymczasem pokrewne instytucje tylko owiele biedniejsze od spółdzielczego B. Ludowego nieposiadające tak dobrze dziś rentujących nieruchomości, takiej ilości członków i zapewne takiej sumy udziałów, korzystają z tych wszystkich praw i kredytów państwowych co B. L. — Za to członkowie ich są mniej odpowiedzialni, bo tylko ponoszą ograniczoną odpowiedzialność, a czem się rządzą do czasu kadencji obecnych władz spółdzielni, Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

Jak te kredyty się przedstawiają i zasilają Bank Ludowy nie wiemy, bo już po raz drugi nie otrzymujemy ani sprawozdania z działalności Spółdz. B. L. ani zaproszenia na ogólne zebrania reprezentantów. Wiemy natomiast od członków, że bywają bardzo często okresy, że pożyczek członkowi wcale się nie udziela, chyba że wyjątkowo i to indywidualnie. Nie mówiąc już o członkach nowych, powojennych, których minimalna pożyczka uratowałaby od zguby i dyshonoru, a wpłynęłaby na dalszy rozwój zarobkowania jego warsztatu pracy, ale nawet dla członków założycieli i kompletnie odpowie działym materialnie zawsze brak pieniędzy.

Przecież do niedawna B. Ludowy miał w Banku Polskim zaledwie 5000 złotych kredytu i tylko zawiądzając inicjatywę i staraniem członków spółdzielni stojących poza zarządem otrzy mał kredyt do 100 tysięcy złotych. Na skierowane w maju roku ubiegłego zapytanie do dyr. Banku Polskiego, dlaczego taka bogata i odpowiedzialna majątkowo instytucja, jak spółdzielnia B. Ludowego ma mniejszy kredyt niż miejscowa fabryka lub bank prywatny, otrzymano odpowiedź, że i tak udzieleno zbyt wysokiego kredytu, gdyż B. Ludowy do tego czasu nie przedstawił bilansu złotowego i z tej racji nie powinien całkiem korzystać z kredytu w Banku Polskim.

Inu członków B. L. przez takie opóźnienie sporządzenia potrzebnego bi-

lansu złotowego, nie otrzymało pożyczek i nie obróciło niezbędnym kapitałem kredytowym nie potrzebujemy dowodzić, gdyż, wszyscy dusimy się z braku kredytu, a minimalna pożyczka nawet dla więcej zamożnych przedsiębiorstw stanowi dziś ogromną pomoc, bo często nie tylko przedmioty domowego użytku idą na licytację, ale niezbędneży do wyżycia warsztat pracy przechodzi przez ręce komornika. Dlatego też władze wszystkich spółdzielni muszą dokładać wszelkich starań, aby całkowicie wyczerpywać przyznane im w Centralach i Bankach kredyty i zasilac swych członków w gotówkę, bo tem idą na rękę całemu społeczeństwu, bo tem zagradzają drogę do nierobstwa i chronią dorobek narodowy od ostatniej zaraty.

To też wielką konsternację wzbudziło między członkami spółdzielcz. B. Ludowego rozesłanie w lutym r. b. zawiadomienia od niektórych członków o przymusowym wykreśleniu się z listy członków spół. Kasy Oszczędnościowo-kredytowej z ogr. odp. w Częstochowie w przeciwnym, bowiem razie zostaną wykreśleni ze spółdzielni B. Ludowego. Na skutek takiego nigdzie niepraktykowanego teroru, bo nawet za czasów moskiewskich, gdzie dla większego uciemnienia narodu Polskiego i zatamowania rozwoju spółdzielczości w kraju, ustawa rosyjska wyraźnie zabraniała należenia do pokrewnej instytucji, ciż sami członkowie należeli już do tych dwóch spółdzielni. Wystosowano do władz spółdzielni Banku Ludowego pismo treści następującej:

### Wniosek Członków Reprezentantów Spółdz. Banku Ludowego z nieogr. odp. w Częstochowie.

- Wobec stosowanych ostatnio przez Władze Spółdzielczego Banku Ludowego represji względem swoich członków, należących jednocześnie do pokrewnej Instytucji, Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej z ogr. odp. w Częstochowie i przyjmując pod uwagę, iż:
- 1) w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczo-finansowej obywateli Spółdzielnie są w stanie dać swoim członkom minimum zapotrzebowania kredytowego;
  - 2) § 2 statutu Banku wzbraniający członkom jednocześnie należenie do innej Spółdzielni o charakterze identycznym, jest oparty na art. 13 Ruskiej ustawy, która dopuszcza przynależność jednej osoby do 2-ch spółdzielni z tym jednak zastrzeżeniem: „zobowiązania jednej osoby w obydwóch nie przekraczają jej wypłatności“;
  - 3) Władze obydwóch Spółdzielni pokrewnych i mających wpływ cel — rozwój Spółdzielczości i dobrobyt swoich członków, mogą zawsze porozumieć się zeby nie dopuścić większych ponad siły członka zobowiązań.

Niezi podpisani członkowie Reprezentacji Spółdzielczego Banku Ludowego proszą Władze Spółdzielni na zasadzie § 35 statutu o wnieiesienie na najbliższe Zgromadzenie Reprezentantów wniosku o skrócenie, w § 2 statutu ustępu wzbraniającego przynależność jednej osoby do 2-ch spółdzielni pokrewnych, czemu nie sprzeciwia się Ustawa Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 29/X 1920 r. o Spółdzielniach (Dz. U. R. P. N. 111, poz. 733) po uwzględnieniu poprawek według nowych z dn. 4/XII 1923 (Dz. U. R. P. N. 135) i o **tajne przegłosowanie tegoż wniosku.**

Jednocześnie prosimy Władze Spółdzielni o łaskawe wstrzymanie wykonania decyzji swej odnośnie skrócenia listy członków Spółdzielczego Banku Ludowego tych, którzy nie okazali do dnia 31 marca r. b. żadnych zaświadczeń o wykreśleniu się z pokrewnej Spółdzielni, do czasu rozpatrzenia wniosku naszego przez najbliższe Zgromadzenie Reprezentantów.

(Podpisz członków-Repzentantów)  
B. Grabowski, T. Jurdziński, L. Trampczyński, S. Luczkiewicz, E. Heine, Rydz, J. Polciński, J. Borylski.

Częstochowa, d. 9 marca 1926 r.

Pomimo to wszyscy poprzednio zmonifowani członkowie otrzymali w drugiej połowie czerwca dymisję treści następującej:

„Częstochowa, dn. 16 czerwca 1926 r. Wielmożny X.X. w miejscu. Niniejszem zawiadamiamy WPana, że wobec nieprzedstawienia nam zaświadczenia o wykreśleniu się z listy członków Spółdzielni Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej z ogr. odp. w Częstochowie, został WPan zgodnie z pismem naszym z dnia 18 lutego r. b. i w myśli uchwały Rady i Zarządu z dn. 15 b.m. wykreślony z listy naszych członków. Z poważaniem Spółdzielczy Bank Ludowy z nieograniczoną odpowiedzialnością

## Nad czem radzą w Genewie?

**Obrazy komisji rozbrojeniowej. Głos polskiej delegacji przeważał szalę zwycięstwa**

Genewa. Na ostatnim posiedzeniu komisji rozbrojeniowej, na którym zajmowano się oceną porównawczą posiadanego materiału wojennego polska delegacja przeważała szalę zwycięstwa na rzecz punktu widzenia francuskiego, który przesyłał 9 głosami przeciwko 8-miu. Mała Ententa głosowała niejednolicie.

Genewa. Podpułkownik Kinsler, który po wyjeździe pułkownika Kasprzyckiego objął przewodnictwo delegacji,

## Niemcy przeciw polskim robotnikom

**Jaka rezolucję uchwalili Reichstag?**

Berlin. Na wczorajszym posiedzeniu Reichstagu obradowano nad wnioskiem posłów niemiecko-narodowych, dotyczącym robotników zagranicznych. Bez dyskusji uchwalono rezolucję następującą:

W związku z olbrzymim bezrobociem wewnątrz kraju parlament oczekuje, że sprawa danin pracy robotnikom niemieckim również w rolnictwie będzie czyniła postępy przy poparciu przez rząd. W tym celu konieczne jest przede wszystkim poświęcenie więk-

szej uwagi budowie odpowiednich mieszkań dla niemieckich robotników rolnych. Przedewszystkiem jednak należy troszczyć się o to, aby sprzeczne z prawem **pozostawanie polskich robotników sezonowych poza sezonem pracy w Niemczech i wynikające stąd ujemne zjawiska zakończyły się wreszcie przy rokowaniach polsko-niemieckich.** W sprawie robotników sezonowych należy na tę kwestję położyć decydujący nacisk.

scia w Czeszochowie. J. Ficenas, A. Plebanek, Polecony.

Jak widać z powyższego, Władze Banku, ignorując statut tolerowały taki stan rzeczy przez całe trzy lata, bo od przemianowania T. P. O. na B. Ludowy. Obecnie z całą, im tylko wiadomą skwapliwością pragną wykorzystać wymierzone przeciw członkom paragrafy statutu, ba, nawet przeciw członkom założycielom Tow. roczniczym na jubileusz „orderem zasługi”, gdy tymczasem same w dalszym ciągu, nieoprawnie ignorują ten samstatut.

„§ 19 p. 6 głosi: „Zarząd składa do rozpatrzenia Radzie Nadzorczej miesięczne bilanse, a w grudniu każdego roku projekt budżetu wydatków na rok następny, zaś najpóźniej w marcu — sprawozdanie ze wszystkich czynności i wyników działalności spółdzielni za rok ubiegły, oraz projekt podziału czystego zysku lub pokrycia strat dla przedstawienia Walnemu Zgromadzeniu”.

Widocznie tak sromotnie ukarani członkowie lepiej znają statut od samych władz spółdzielni, kiedy we wniosku swoim odwoływali się do ogólne go zebrania, wyznaczając prekursywny termin 31 marca r. b. przedzwyczajeni, że władze, które dopiero po trzech latach przypomniały sobie o rygorach względem członków, same bezwzględnie zastosują się do statutu i ogólne zebranie zwołają najpóźniej 31 marca a nie 30 czerwca t.j. o 3 miesiące później i że w czerwcu przed samym ogólnym zebraniem samowolnie powyrzucają członków nawet tych, których odznaczyły na jubileuszu.

Ze statut Spółdzielni B. L. tak nie czyha na sromotę swych członków, jak tego chcą obecne jego władze, to dowodzi § 28, który głosi: „Ani członkowie Rady, ani członkowie Zarządu nie mogą bez zgody powołanych do ich wyboru organów być członkami zarządu ani rady nadzorczej innej spółdzielni kredytowej, mającej siedzibę w tej samej miejscowości. — Logiczny z tego wniosek, że za zgodą powołanych do ich wyboru organów mogą być nawet członkami zarządu i rady nadzorczej w innej spółdzielni kredytowej. Dlatego więc skromny i potrzebujący kredytu członek zwyczajny sp. za zgodą lub bez wyraźnej szczykany ze strony władz danej spółdzielni nie może być członkiem i innej spółdzielni. Czyżby twórcy statutu tylko dla „prestige” władz spółdzielni taki wyjątek stworzali, kiedy § 2 daje pole do znaczenia się nad członkiem zwyczajnym, gdyż opiewa: „Nie może być członkiem ten, kto należy do innej spółdzielni o charakterze bankowym”.

Ze obecne Władze Spółdzielczego Banku Ludowego uważają, że statut obowiązuje tylko członków zwyczajnych, a m w każdym wypadku wolno się do niego nie stosować, najlepszym tego dowodem będzie przytoczony poniżej protokół skrutynjum z zebrania ogólnego członków w dniu jubileuszowym tj. 3 stycznia 1926 r.

W dniach 4, 5, 7 i 8 stycznia 1926 r. w lokalu Spółdzielczego Banku Ludowego w Czeszochowie niżej podpisani: Jan Dzwigalski, Jan Gorzelak, Wiktor Jabłoński i Franciszek Lulla, jako przedstawiciele Ogólnego Zebrania, delegowani do przeprowadzenia skrutynjum głosowania z d. 3 stycznia, wykonały tę czynność w następujący sposób:

W dniu 9 stycznia otrzymana od Dyrektora Banku skrzynkę drewnianą z zawartymi w niej listami wyborczymi znaleziono w zupełnym porządku i w całości. Dwie pieczęcie były nienaruszone.

Po otwarciu skrzynki wyjęte z niej listy wyborcze zliczone i znaleziono ich ogółem 754 sztuk.

Po szczegółowym przejrzeniu list stwierdzono na znajdować się tam nazwisk trzech Członków Zarządu i sześciu Członków Rady Nadzorczej wbrew art. 37 a Ustawy, wyraźnie zabraniającej członkom Zarządu i Rady Nadzorczej handlowania do godności przedstawicieli Instytucji.

Wymienione nazwiska zostały przy obliczeniu głosów pominięte i same głosy ulewaniowane.

Po dokładnym obliczeniu pozostałych głosów stwierdzono następujący rezultat wyborów: Największą ilość głosów otrzymali następujący członkowie, którzy zgodnie z ustawą są wybrani na przedstawicieli (reprezentantów) Spółdzielczego Banku Ludowego w Czeszochowie.

W. Jabłoński, F. Lulla, J. Gorzelak, Jan Dzwigalski.

Tak się szczęśliwie złożyło, że pan Wiktor Jabłoński dał się uprosić na ogólnym zebraniu, aby wraz z wymienionymi członkami skrutynjum wypracował i gdyby nie jego uwaga i dokładna znajomość statutu, jako byłego długoletniego prezesa Władz Tow., obecne Władze B. Ludowego najpóź-

Dnia 4-go lipca r. b. jako w 40-y rocznicę śmierci **S. P. SYMONA PETLURY** Prezydenta Dyrektoriatu i Wodza Naczelnego Wojsk Ukrainiejskiej Republiki Ludowej, który w dniu 25 maja r. b. padł na posterunku wulkanie zbrodniczej uchwały Kominternu Moskiewskiego o terrorze indywidualnym, odbędzie się nabożeństwo żałobne w uroczystej, autograficznej cerkwi ul. św. Barbary Nr. 15. O czym w głębokim żalu, pogrzeźni i żałobnym społeczeństwo ukraińskie i wszystkich sympatyków niepodległości Ukrainy, **Ukraina Kołonia**.

kojniej pozostawałyby w gronie reprezentantów, choć wbrew § 37a statutu gdyż bez skrupułu na liście agitacyjnej Władz same się umieściły.

Rozwój i niebывале szybki rozrost Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego przed wojną jest chlubą i dobrokiem niemal całego chrześcijańskiego społeczeństwa naszego miastka. Wiodomy majątek w postaci wielkiej nieruchomości, jaki dało się utworzyć z groszowych oszczędności, zawdzięcza dzisiejsza spółdzielnia sumienności licznych członków Towarzystwa i niezrównowanej pełnej poświęcenia pracy kierownika tej instytucji prezesa Józefa Pietrasiewicza.

Ale dr. Pietrasiewicz starał się, aby jaknajwiększa liczba ludzi interesowała się tą instytucją. Sam wchodził na trybunę i wołał wielkim głosem: „Interesujecie się Towarzystwem, bo to Wasza własność, bo to Wasz dorobek”. Dr. Pietrasiewicz pomimo zmiany statutu i zmiany ogólnych zebrań na zebrania reprezentantów dopinował, aby każdy członek Towarzystwa otrzymał sprawozdanie z działalności instytucji, a za wykazywanie błędów i słusznych uwag nad zestawieniem sprawozdania i bilansu przedstawiał do nagrody i wyróżnienia tych członków. To też każdy przywiązał się do tej instytucji i uważał ją jako swoje własne dobro.

Dzisiaj dzieje się inaczej. Statut został zmieniony na niekorzyść członków, gdyż § 14 wyraźnie stwierdza: „Odpowiedzialność członka za zobowiązania spółdzielni jest nieograniczona”. A dalej: odpowiedzialność ponosi członek za zobowiązania spółdzielni za ciągnięte również przed jego przystąpieniem do Spółdzielni.

A zatem odpowiedzialność materialna każdego członka za interesy towarzystwa jest całkowita i bezwzględna i za tę całkowitą odpowiedzialność wolno mu raz na 3 lata, jeżeli miejsca starczy, wybrać wspólnie reprezentanta do Spółdzielni. Poza tem może nic nie wiedzieć, co się dzieje z jego majątkiem, z jego własną spółdzielnią, bo nie otrzyma ani sprawozdania drukowanego, ani nawet nie może przeczytać w gazecie jakie uchwały zapadły na zebraniu reprezentantów.

Jeżeli jest tak uświadomiony i posiada tyle czasu i pieniędzy, to może kazać sobie na swój rachunek przytwać sprawozdanie lub je przeczytać, ale w Stowarzyszeniu, bo § 7 statutu głosi, że każdy członek ma prawo żądać na koszt własny odpisu statutu oraz bilansu i sprawozdania rocznego przed ich

**zatwierdzeniem przez zgromadzenie walne.**

Wolno też każdemu członkowi kupić sobie wydawnictwo „Siła” wychodzące w Warszawie, bo tak chce statut, żeby jedynie tam ogłaszać bilansy roczne i wszelkie ogłoszenia wymagane przez prawo, a § 39 w końcowym zdaniu głosi „Sprawozdanie, bilans, oraz rachunek strat i zysków należy wyłożyć w lokalu spółdzielni **najmniej na dwa tygodnie przed terminem Walnego Zgromadzenia**, tak iżby każdy członek mógł je przejrzeć i odpisać. Członek może na **koszt własny** również żądać sporządzenia odpisu przez spółdzielnię.

Takie oto i tym podobne dobrodzieństwa otrzymuje członek dzisiejszej Spółdzielni Banku Ludowego, a byłego Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Czeszochowie.

Przedwojenne władze Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego dokładały wszelkich starań, aby sprawozdania z działalności zarządu i stan rachunków Tow. docierały do najszerzych warstw miejscowego społeczeństwa, słuszenie mniemając, że leży to w interesie zarówno Tow. jak i członków, a rezultaty takiego postępowania wydały najobfitsze owoce.

Władze Banku Ludowego mają inny system, uważają, że poza ściśłym zespołem nielicznych reprezentantów, nie ma potrzeby nikł więcej interesować się sprawami Spółdzielni, — to też rezultaty takiego systemu szerszemu ogółowi nie są znane, chociaż odpowiedzialność członków jest znacznie większa, niż poprzednio.

Niech członkowie nowo wybrani reprezentanci dobrze zczytają się w statut i zechcą sami zdecydować, czy to nie za dużo wygód dla członka zwyczajnego, który z racji przynależności do Spółdzielni Banku Ludowego ponosi nieograniczoną odpowiedzialność? Czy jest to celowe i stosowane gdziekolwiek zarządzenie, żeby pismo miejscowe, czytane niemal przez wszystkich w mieście, nie otrzymywało sprawozdań i zaproszeń na ogólne zebrania członków i reprezentantów.

Powszechnie przyjętem jest, że nawet skromne akcyjne tow. obowiązane są ogłaszać terminy zebrań i bilanse w poczytnym miejscowym dzienniku.

Niechże to wszystko wezmą pod bezstronną rozważę Ci, którym wiele tysięcy członkowie powierzyli władze i interesy Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, istniejącego obecnie pod nazwą Spółdzielczego Banku Ludowego w Czeszochowie.

nie Młodzieży. Wniosek ten pozostawia w związku z zamiarem skrócenia czynnej służby w wojsku, za czym przemawiają względy oszczędnościowe.

**Ruch przeciwsocki**

Moskwa. Pisma futejsze zainicjowały wiadomości z pogranicza o wyjątkowej organizacji przeciwsockiej na Białym, która rzekomo pod inspiracją władz polskiego miała przygotowywać mach zbrojny przeciw władowi sołkim kilku gubernji Białej Rusi.

Ośrodkiem powstania miało być graniczne, przyczem biał miał się stawać rozszerzać w kierunku wschodnim. W związku z umówionym spiskiem przeprowadzono bardzo liczne aresztowania przyczem osadzone w więzieniach w skł. przeszło 70 osób, w Bobrujsku o 40; w czem 90 oficerów. Aresztowania kilku wyższych wojskowych do nowo pozbawionych w Witebsku, Aresztowania dotknęły jednocześnie w szeregu miastach miejscowości polaków i białorusin. Ogólna liczba pozbawionych wolności przekracza 800 osób.

**Krwawe rozruchy na Ukrainie sowieckiej**

Warszawa. — W więzieniu czeskim w Zytomierzu osadzone osadzone różnych obrządków, sztowanych na Ukrainie. Wywołały krwawe demonstracje ludności polskiej wojskom sowieckim. Jest w zabitych. Do krwawych rozruchów szło również w innych miejscach Ukrainie.

**Dyrektor banku — zamachowcem**

Paryż. — Z Konstantynopola do szła, iż aresztowano tam naczelnego rektora Długu Otomańskiego Dav Beya. Aresztowany był dwukrotnie ministrem finansów i znanym w europejskim świecie finansowym. Aresztowanie, które stoi w związku ze spiskiem na Kemala Pasze, wywołało wielkie wrażenie.

**Pierwsze ustęstwa Litwy na rzecz Polaków.**

Kowno. Chrześcijańsko-demokratyczny „Ritas” podaje do wiadomości jakoby stronnictwo socjalistyczne dawało w zamian za poparcie rządowe być uczynione szeregi obietnic w sprawach mniejszościowych. Obietnice te mają się przedstawiać według „Ritas”, jak następuje:

- 1) Rządowa statystyka ludności krzywdząca dla ludności polskiej znana zostanie za nieważną, rządowi się ilość ludności polskiej na Litwie wynosi 10 proc. ogółu tzn. ponad 7 tys. głów.
- 2) Polskie ochronki będą otrzymywały kredyty ze skarbu litewskiego wysokości 10 proc. kredytów, przeznaczonych na cele ochronne wojska.
- 3) Ministerstwo oświaty będzie dawało zezwolenia na otwarcie szkół polskich na żądanie podpisane co najmniej przez 30 osób.
- 4) W szkołach polskich będą wykładać polacy nauczyciele z odpowiednim cenzurem.
- 5) We wszystkich szkołach będą mogły być używane podręczniki spisane w Polsce.

Obietnice w odniesieniu do miast Kłajpedy są następujące: Organizacje samorządowe Kłajpedy będą miały prawo wystawiania paszportów zagranicznych.

Obecny gubernator Kłajpedy usiłuje pi jako stanowisko obejmie osobę stającą zaufaniem miejscowej ludności niemieckiej. Podobne obietnice otrzymały mniejszości niemieckie na Litwie.

**Włamanie do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych**

Warszawa. — Niezwykłe śmiałość włamanie dokonali wczoraj w nocy siarce do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Opryskliwi dostali się do gmachu od strony Ogrodu Saskiego i wtargnęli do biura ekspedycji kuryłów dyplomatycznych.

Zapomocą najnowszych narzędzi pruli kase ogniotrwałą i skradli statki dokumenty i listy. Cafe szczęście że w kasie nie było ani dokumentów politycznych większej wagi, ani większych sum pieniężnych.

**TELEGRAMY**

**O skrócenie czasu okupacji.**

Berlin. Komisja spraw zagranicznych Reichstagu odbyła wczoraj posiedzenie, na którym dyskutowano nad sprawą t. zw. umowy wilsonowskiej z roku 1919 go, przewidującej ewentualne skrócenie terminów okupacyjnych. W dyskusji, która uznana została za poufną, zabierał głos minister spraw zagr. Stresemann.

**Tragiczne zakończenie Kongresu Eucharystycznego.**

Nowy Jork. W procesji, którą urozumiędo po zamknięciu kongresu eu-

charystycznego, wzięło udział przeszło 800 tys. osób, które udały się do Mundelain, leżącego o 60 mil na południe od Chicago koleją i samochodami, częściowo zaś pieszo. Skutkiem upału podczas procesji w Mundelain zemlało kilkadziesiąt osób. Przy zakończeniu procesji wybuchła burza, połączona z oberwaniem się chmury i gradobiciem. Około 200.000 ludzi chciało wówczas się przedostać na gmach kolei głównej, przyczem potrąconych zostało wiele kobiet i dzieci.

**Zarządzenia wojskowe w Rosji**

Berlin. Z Moskwy donoszą, że Rada Komisarzy Ludowych zatwierdziła wniosek Komisarzy Wojny Worosziłowa, by od sierpnia b.r. wprowadzić we wszystkich szkołach Wojskowe Przystosobie-

**WIELKA WYPRZEDAŻ**  
wszystkich znajdujących się na składzie towarów po cenach zniżonych od 10% do 30%  
Biorąc zaś pod uwagę trudności natury finansowej, w jakiej obecnie znajduje się kupujący, wprowadzamy wyjątkowo na miesiąc lipiec **sprzedaż na raty**, na następujących warunkach:  
25% — gotówką przy zakupie | 25% — płatne 1 września r. b.  
25% — płatne 1 sierpnia r. b. | 25% — płatne 1 października r. b.  
Spodziewam się, że niska cena, jakoteż wygodne warunki spłaty zachęcą W. P. do odwiedzenia mego magazynu i dokonania korzystnego zakupu.  
Z poważaniem  
**Jerzy Cholewicki**  
Magazyn Bławatny, II Aleja 25.

### Kiedy chłop polski z powagą piastową...

Kiedy chłop polski z powagą piastową...  
 Z myślą o Bogu, ziemię ojców orze,  
 Szepee nu ona święta prochów mową,  
 Ze jest nad Polską zmiłowanie Bożeli...  
 Ze, gdy się będziem bratnio imać pluga,  
 Ledwo świt z nocei wyblśnie ostonek,  
 Osiągnie Polska, korna Boża sługa,  
 To, co jej wieści w błękitach skowronek!..  
 Kiedy chłop polski z powagą piastową,  
 Ze Inianej plachty święte Boże ziarno  
 Sieje miarowo w rolę ojców czarna,  
 Z kornie schyloną Stowianina głową,—  
 Szepee nu ono eichym, tajnym szmerem,  
 Jak prochów ojców szlachaniem-stłumieniem.  
 Ze wziędzie kiedyś złotym, Bozym planem,  
 Bowiem jest siane sercem polskiem, szczerem!  
 Wacław Wolski.



Grupa członków placówki Sportowo-artystycznej.  
 Z lewej strony do prawej p. p. Zuann Lenglen, Mary Pickford, Douglas, Fairbanks i miss Brown.

## Dość zabawy!

Nieubłaganą postawę wobec do-  
 tychczasowego Sejmu zajął znakomity  
 literat polski Wacław Sieroszewski,  
 który za wolność Polski znosił długie  
 lata katusze w tajgach Sybiru. Na la-  
 mach „Głosu Prawdy”, wystąpił on z  
 artykułem, zwałczającym bezwzględnie  
 partyjną frymarkę Sejmu negującego  
 najistotniejsze zagadnienia gospodarcze.  
 Artykuł ten, jako wielce charaktery-  
 styczny i będący niejako drogowyska-  
 zem dla naszego partyjnictwa przytaczamy  
 poniżej w dosłownym brzmieniu:

Gdy piszę te słowa, czuję dokoła  
 cienie poległych w kwiecie wieku żoł-  
 nierzy, wydaje mi się, że maczam pióro  
 we łzach ich matek i dlatego nie  
 wolno mi szczedzić nikogo, muszę po-  
 wiedzieć bez względu na to, jakie bę-  
 dą skutki, całą prawdę, którą dojrza-  
 ły moje stare oczy.

Gdy pełni radosnego wzruszenia bu-  
 dowaliśmy Sejm nasz, wydało się nam,  
 że wznosimy Świętynie Niepodległoś-  
 ci. A coście uczynili z niego, wy, rzeko-  
 mił nasi przedstawiciele i wybra-  
 cy!... Wstrętne targowisko małych am-  
 bicji, marnych interesów, nierządki  
 brudnych szacherek! Sady i urzędzą-  
 ją na interwencję nieustanną posłów  
 i senatorów, przeskadzając im w pra-  
 widłom funkcjonowaniu i wymierza-  
 niu równej wszystkim sprawiedliwo-  
 ści... Patrzytym was obraca się w go-  
 szowych granicach własnych partii...  
 Osłepłe w interesownych zatargach o-  
 cze wasze nie widzą przepaści, ku któ-  
 rej spychacie Ojczyznę...

Ale Ojczyzna nie może zginąć i  
 dlatego wy musicie ustąpić!... Nie o-  
 droczyć, ani rozwiązać, lecz zdobyć się  
 was należy raz na zawsze, zębyscie  
 już nigdy nie mogli się zebrać w tym  
 samym charakterze... Naród potrzebu-  
 je nie Sejmu partyjnego, lecz Parlamen-  
 tu Pracy... Zamiast kosztownego i nie-  
 potrzebnego Senatu musi powstać Iz-  
 ba Gospodarcza, do której wejdą przed-  
 stawiciele wszystkich bez wyjątku in-  
 teresów gospodarczych całego kraju;  
 delegaci związków zawodowych, syn-  
 dykatów rolniczych, przemysłowych,  
 handlowych, spółdzielni wytwórczych i  
 spożywczych, trustów bankowych,  
 przedstawiciele obszarników, zamoc-  
 nych kmieci oraz małorolnych i bez-  
 rolnych chłopów—słowem wszyscy ci,  
 którzy mogą wypracować wielki plan  
 gospodarczy pracy narodowej i będą  
 umieli czuwać nad jego wykonaniem.  
 Bo dotychczas takiego planu nie było  
 i ani obecnemu Sejmowi, ani obecnemu  
 Senatowi partyjności nie pozwoli  
 takiego planu stworzyć... A bez takiego  
 planu nie podnieście się dobrobyt,  
 oświata, obyczajowość, sprawiedliwość  
 społeczna—wszystki to co stanowi isto-  
 tę demokracji, której imienia wciąż  
 używa się nadaremno...

Taka Izba Gospodarcza musi powstać  
 nie drogą „piecioogonowych” wy-  
 borów, lecz drogą delegatury, dokonanej  
 przez organizacje społeczne, które

napewno wysła swoich najteższych fa-  
 chowców... Zadne strajki, żadne zmniej-  
 szania płac, przedłużanie dnia robo-  
 czego, samowolne rugi lub zmiany szko-  
 dliwe dla ogólnego planu Pracy nie  
 będą dopuszczalne bez pozwolenia tej  
 Wysokiej Izby Gospodarczej!...

Skończyć należy z anarchją ekono-  
 miczną, stwarzającą z jednej strony  
 bezrobotnych, z drugiej przeladowane  
 towarami magazyny i powszechny brak  
 kredytu zarówno zagranicznego, jak i  
 wewnętrznego w Państwie.

Dosyć zabawy!...

Sejm musi zejść na drugi plan wo-  
 bec Izby Gospodarczej. Musi stać się  
 tem, czem być powinien: kontrolą czyn-  
 ności Izby Gospodarczej oraz żywym  
 kontaktem z masami ludowymi, sygn-  
 lizująca nastroje i potrzeby falującej  
 wciąż wśród miągzi narodu... Ilość po-  
 słów musi być zmniejszona o połowę,  
 wybory przeprowadzone z okręgów je-  
 dnomandatowych, a cenzus wyborczy:  
 umiejętność czytania, po polsku... Aby  
 wyborca przestał nareszcie być tym  
 baranem, który tylko to wie, co mu  
 byle gębacz partyjni nagada; aby mógł  
 przeczytać i zrozumieć rozporządzenia  
 rządowe, uchwały sejmowe, opinie roz-  
 maitych kierunków myśli politycznej,  
 aby przestał być bezbronną ofiarą de-  
 magogii partyjnej!...

Przez z listami partyjnymi, uwal-  
 niającymi od odpowiedzialności su-  
 mienia i osoby poszczególnych posłów!

Przez z brzękami rzekomo de-  
 mokratycznych formulek wszystkich o-  
 bózów, z którymi kryje się politycz-  
 ne kuglarstwo, ideowa niemoc i krzy-  
 wda ludu!

Dosyć zabawy!

W. Sieroszewski.

## Polska musi być Chrystusowa!

### Odezwą Głównego Komitetu Zjazdu Katolickiego

Główny Komitet Zjazdu Katolickiego  
 w Warszawie wydał odezwę nastę-  
 pującą:

W ponurym momencie zachwiania  
 się podstaw życia społecznego Polska  
 katolicka, zapatrzona w nieśmiertelne  
 wzory Kordeckich, wychodzi na zagro-  
 żone szańce Ojczyzny i podejmuje wiel-  
 kie ratownictwo dla ducha, człowieka i  
 ziemi.

Polska katolicka ma przed sobą ty-  
 ko jedną drogę: idei Chrystusowej, bę-  
 dącej kamieniem węgielnym nietyklo-  
 odrodzenia moralnego, ale źródłem siły  
 i spoiłości milionowej rodziny katolickiej.  
 Polska musi być Chrystusowa, mu-  
 si być Bożą i katolicką!

Zadaniem tym, wyptywającym z ty-  
 siąclecniej przynależności do kultury ka-  
 tolickiej, da wyraz pierwszy ogólnopolski  
 zjazd katolicki, jaki się odbędzie  
 28, 29 i 30 sierpnia r.b. w Warszawie.  
 Zjazd ten musi się stać widomym łącz-  
 nikiem polskości z katolicyzmem, musi  
 dać potężny wyraz woli społeczności  
 katolickiej, musi zgromadzić Polskę od  
 wschodu do zachodu!

Komitet główny, łącząc uroczystość  
 zjazdu z dwusetną rocznicą kanonizacji  
 św. Stanisława Kostki, wystąpi w tych  
 trzydniowych uroczystościach w stolicy  
 z hakiem: „Przez Ducha Bożego — do  
 szczęśliwości człowieka w odrodzonej  
 Ojczyźnie”!

LeKarrz-Dentysta  
**Stanisław PARCZYŃSKI**  
 ul. Dąbrowskiego 6. I piętro  
 Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

## Jak „Piast” chce zmienić Konstytucję?

Klub poselski „Piasta” postanowił  
 wnieść do laski marszałkowskiej na-  
 stępujący projekt zmian do ustawy  
 konstytucyjnej.

Art. 1. Do art. 4 Konstytucji, we-  
 dle którego ustawa państwa ustala  
 corocznie budżet państwa na rok na-  
 stępujący wniesiona została poprawka „na  
 następny rok budżetowy”.

Art. 2. wnosi o skrócenie z art.  
 11 Konstytucji zasady proporcjonalno-  
 ści przy wyborach, a do art. 12 na-  
 danie czynnego prawa wyborczego  
 tym obywatelom, którzy ukończyli 24  
 lata. W art. 13 — prawo bierne tym,  
 którzy ukończyli lat 30. (Dotychczas  
 czynne prawo wyborcze posiadali o-  
 bywatele od 21-go roku życia, zaś  
 bierne od 26).

Art. 3 wprowadza odpowiedzial-  
 ność posłów za działanie poza Sej-  
 mem i zapewnia nietykalność w Sej-  
 mie za działalność pozostającą w gra-  
 nicach regulaminu sejmowego. W art.  
 21 Konstytucji art. 3 projektu propo-  
 nuje w ustępie 4 wprowadzenie zmia-  
 ny, która by zapewniała nietykalność  
 posła nie na czas trwania mandatu  
 (brzmienie konstytucji), lecz na czas  
 trwania sesji.

Art. 4 zmienia art. 25 Konstytucji  
 w ten sposób, że Sejm winien być  
 zwoływany corocznie, najpóźniej nie  
 w październiku na sesję zwyczajną  
 celem uchwalenia budżetu, a najpóź-  
 niej na 5 miesięcy przed rozpoczę-  
 ciem przyszłego roku budżetowego.  
 Ponadto projekt nakłada na rząd obo-  
 wiązek wniesienia do Sejmu szczegó-  
 łowego preliminarza budżetowego naj-  
 później w 6 miesiącu przed rozpoczę-  
 ciem następnego roku budżetowego.

Art. 5 wprowadza uprawnienie Pre-  
 zydenta do rozwiązania Sejmu i Se-  
 natu na wniosek Kady Ministrów.

Art. 6 uwzględnia wypadek gdy  
 Sejm odrzucony w całości przez Se-  
 nat projekt ustawy uchwałą ponownie  
 większością jedenastu dwudziestych  
 głosujących. W tym wypadku Pre-  
 zydent Rzplitej będzie miał prawo w  
 ciągu 30 dni zażądać od Sejmu po-  
 nowego rozpatrzenia projektu, który  
 staje się ustawą dopiero wtedy, gdy  
 zostanie uchwalony przez Sejm wię-  
 kszością trzy piąte głosujących.

Art. 7 zmienia art. 36 Konstytucji,  
 uchylając postanowienie, że okręgi wy-  
 borcze do Senatu pokrywają się z wo-  
 jewództwami.

Art. 8 uzupełnia art. 44 Konstytu-  
 cji przez nadanie Prezydentowi Rze-  
 czypospolitej w czasie gdy Sejm i Se-  
 nat są rozwiązane, prawa wydawania  
 w razie konieczności państwowej roz-  
 porządzeń z mocą ustawy, z tem za-  
 strzeżeniem, że rozporządzenia te nie  
 mogą dotyczyć kwestji budżetu, kon-  
 tyngentu rekruta, zaciągania pożyczek,  
 nakładania podatków, ustanawiania cel  
 i monopolów i zmian w systemie mo-  
 netarnym, oraz w ustawodawstwie  
 przekazanym samorządom. Rozporząd-  
 zenia te winny być złożone Sejmowi  
 w ciągu dni 14 po najbliższem zebra-  
 niu się Izby, pod grozą utraty mocy  
 obowiązującej. Mogą one być również  
 uchylone przez Sejm, ale większością  
 trzech piątych głosujących przy obec-  
 ności przynajmniej połowy posłów.

Art. 9 wprowadza do art. 58 Kon-  
 stytucji postanowienie zakazujące po-  
 dadania pod głosowanie wniosku o  
 wyrażenie nieufności rządowi lub poszcze-  
 gólnym ministrom na tem samem po-  
 siedzeniu, na którym został zgłoszony.

## Ciekawe doświadczenia uczonego Zakochani, jako dostawcy prądu elektrycznego.

Jeden z psycho-techników amery-  
 kańskich dokonał ostatnio ciekawego  
 doświadczenia. Oto gdy połączył ręce  
 pary zakochanych drutem i do utwo-  
 rzonego w ten sposób „obwodu” włączył  
 galwanometr, okazało się, że w  
 obwodzie krążył prąd elektryczny. Ka-  
 że z zakochanych wzięte z osobna  
 prądu nie wytrzymało.

Ciekawe to doświadczenie w po-  
 staci prądu elektrycznego wykrywa  
 może ów „fluid”, o którym mówił słyn-  
 ny ongi Mesmer.



# Uwaga!

## Materiały pisemne

dlu biur i szkół

### PAPIERY

Kancelaryjne, handlowe,  
 listowe i rysunkowe

Papier do kopji maszynowych, Papeterie

Atramenty-Tusze do ry-  
 sunków, Tusze do stempli  
 Stalówki krajowe i zagraniczne.

## GUMA ARABSKA

### KOPERTY

Kancelaryjne, handlowe i do biletów  
 wizytowych we wszystkich formatach

## BIBUŁA

Na biurka do suszek, bibułka  
 kolorowa w ark. serwetki papierowe.  
**BIBUŁKA KARBOWANA**  
 największy wybór kolorów.

## KOPJALY

# Zeszyty szkolne

Bruliony, bloki rysunkowe, tecz-  
 ki, piórniki, dzienniki szkolne  
 — i klasowe, teki rezerwowe. —

Taśmy do maszyn  
 wszystkich rozmiarów.

## FARBY OLEJNE

artystyczne w tubkach i akwarelowe  
 Papier milimetrowy. Kalka plócienna i papierowa

## Płóra wieczne - Ołówki automatyczne

Kołamarze, Suszki, Liczydła, Obsadki,  
 OŁÓWKI: czarne i kolorowe, Brezki,  
 Piustkielki, Spinnacze, Bloki, Notesy,  
 Lijże metalowe i drewniane, Namiki  
 teksturowe, drewniane i metalowe.

## POCZTÓWKI

# Rapackiego

i inne w wielkim wyborze.  
 poleca

## SKLEP

„Gońca Czesłochowskiego”  
 II Aleja 26 tel. 50.

Sklep otwarty bez przerw od godz. 8-ej  
 rano do 7-ej wieczorem

Tamto przyjmują się ogłoszenia  
 i pronomerata „Gońca”, oraz  
 wszelkie zamówienia na roboty  
 drukarskie.

Obejrzanie przedmiotów nie obowiązuje  
 do kupna.

Usługa szybka i uprzejma.

Ceny niskie Konkurencyjne.

# O faszyzmie w Polsce

### Charakterystyczny głos włoskiego faszysty

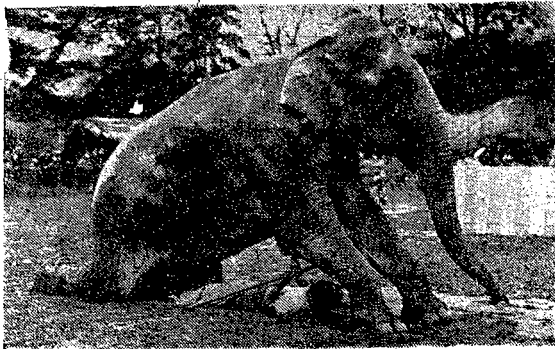
Dwutygodnik włoskich faszystów „Critica Fascista” z 1 czerwca opisując wypadki majowe i charakteryzując stanowisko Piłsudskiego i polskiego faszysty pisze: „Niektóre dzienniki opozycyjne polskie i zagraniczne starały się natychmiast określić czyn Piłsudskiego jako dyktaturę „antyfaszystowską”. Trudno o określenie bardziej tendencyjne i arbitralne. Piłsudski, patriota najczystszej krwi i żołnierz z urodzenia, nie da nigdy użyć się do gry w tak zwana dyktaturę „antyfaszystowską”. Przeciwnie, mylnie wahamy się uznać skrajnych nacjonalistów polskich za ludzi o wiele bardziej oddalonych od czystego ducha faszysty niż samego Piłsudskiego i jego młodszymi i starszymi zwolenników, którzy przedewszystkiem i ponad wszystko żądają dla Polski szybkiego moralnego odrodzenia jej narodowego życia, więc tego czego faszysty żądali i zdolał dopiąć dla Włoch.

Niektórzy pragną przekonywać, że sławny (wantato) „faszyzm” polski opiera się na siłach partii chrześcijańsko-społecznej, chrześcijańskiej demokracji i chłopów obszarńków. My nie wahamy się osądzić taki „faszyzm” jako typowe zjawisko najzwyklejszej polskiej, przewyżnione przez ostatnie wypadki, które potrafią, być może, w bliskiej lub dalekiej przyszłości spowodować odmienny zdrowy ferment ruchu narodowego, który będzie już nadawał się do zbadania go w zestawieniu z faszyzmem Mussolini’ego. A faszyzm ten — niechaj to „nie obraża przeciwników — w genezie swojej i w swoim rozwoju, w swoich postulatach, w swoich rezultatach, jest zjawiskiem najczęściej włoskiem, jakkolwiek niektóre podstawowe jego zasady programowe (jako to — kultura tradycji patriotycznych i religijnych, awersja do teorii komunistycznych, wywrótoch, dyscyplina w administracji i w urzędach publicznych, pogodzenie kapitału z pracą w wyższej formie wizji narodowej) — mogą być i są wspólnie wielu innym ruchom politycznym, które bezprawnie (improprium) są nazywane lub każą nazywać się faszystowskimi.

II Duce rzekł w Kremonie: „Faszyzm jest to zjawisko religijne o szerokim rozpęciu historycznym, i jest wytworem rasy”.

Kiedy mówi się o faszyzmie, można myśleć również o krajach obcych, ale niechaj nikt nie zapomina nigdy, że faszyzm Mussolini’ego jest zjawiskiem społecznym najpełniej i najdoskonalej włoskim, że jest „wytworem rasy”.

W ten to sposób E. Mariani, faszysta, w artykule poświęconym ostatnim wypadkom w Polsce, daje odprawę naszym faszystom.



Tresura słoniu.

Doskonale tresowany słoń opisuje się w wiosce hinduskiej, zbudowanej w ogrodzie botanicznym w Parku.

## WYSTAWA

### Rolniczo-Przemysłowa w Częstochowie

12 -- 31 sierpnia 1926 r.

Informacje i zgłoszenia biuro Zarządu w Warszawie, ul. Wierzbowa Nr. 11 telefon 12-62, Oddział w Częstochowie, ul. P. Marji 62, telefon 1-80.  
Tow. „Wystawy Polskie”.

## Rozkład jazdy pociągów osobowych

### przychodzących i odchodzących ze st. Częstochowa

obowiązujący od 15-go maja 1926 r.

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE											
z Warszawy		z Łodzi		z Krakowa		z Katowic		z Herb		z Kielc	
Nr poc.	czas	Nr poc.	czas	Nr poc.	czas	Nr poc.	czas	Nr poc.	czas	Nr poc.	czas
19	7.25	143	20.40	4x0	3.41	218	7.30	1022	7.40	712	7.38
11	12.44	15	1.13	12	13.29	212	10.59	1024	10.40	714	10.50
211	16.25			2x	17.11	202x	11.35	1026	14.55	716	18.50
201x	18.08			14	23.34	220	14.20	1028	17.53		
1x	19.08			16	2.04	222	16.47	1030	21.36		
3x0	22.53			6x	3.11	224	20.05				
5x	2.59					214	1.00				
13	3.52										
213	5.08										

POCIĄGI ODCHODZĄCE											
do Warszawy		do Łodzi		do Krakowa		do Katowic		do Herb		do Kielc	
Nr poc.	czas	Nr poc.	czas	Nr poc.	czas	Nr poc.	czas	Nr poc.	czas	Nr poc.	czas
4x0	3.47	144	5.45	11	12.53	217	8.05	1021	6.00	711	4.05
212	11.07	16	2.11	1x	19.14	219	11.15	1023	11.25	713	8.30
202x	11.42			3x0	22.59	221	15.00	1025	14.35	715	15.15
12	13.39			15	1.21	211	16.35	1027	16.55		
2x	17.17			5x	3.06	201x	18.14	1029	21.15		
20	18.00			13	4.02	223	21.00				
14	23.42					213	5.16				
214	1.08										
6x	3.18										

**UWAGA:** X oznacza pociągi pospieszne.  
Xo " " narazie nie kursujące.  
O " " kursujące od 1/VI do 15/IX.

**Dr. T. LEWKOWICZ**  
OBUŁISTA  
ul. Ogrodowa Nr. 9. 558  
Przyjmuje obecnie od godziny 9-ej do 12-ej i od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem.

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**MICHAŁ GREJNIE**  
I-a Aleja 18 10. Tel. Nr 250.  
Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Dla członków Kasy Chorych, Urzędników Państwowych, oraz niezręczności ceny zniżone. 568

## TAJEMNICA POCHODZENIA

Tłumaczenie z angielskiego

— Jeżeli więc nie masz nic lepszego do robienia, to może zostaniesz u nas na obiedzie?

Celina podniosła głowę z niepokojem, przypuszczając, że odmówi, ale Craven skłonił się przed nią i odparł z prostotą: — Dziękuję ci, dobrze, — zostanę, jeżeli pozwolisz, — i wieczór cały spędzi z niemi w domu.

Następnego tygodnia wszyscy razem wyjechali do Verulam. Na stacji spotkali Kittsa, który przytulił się do nich i okazał się cennym towarzyskim nabytkiem, gdyż weselością swoją i dowcipem podtrzymywał rozmowę przez całą drogę.

Pomimo bowiem, że Ella usiłowała być bardzo grzeczną, ale niezmiernie chłodną w obejściu z mężem, wzajemny stosunek młodego małżeństwa ciągle był naprężonym, a rozmowa między nimi ograniczała się zwykle na ogólnikiach. Silne mrozy schwyliły po ich przyjeździe. Przez cztery pierwsze dni, mężczyźni z całym zapamiętaniem oddawali się myślowym rozrywkom; ale piątego dnia taka śnieżycą zerwała się na dworze, iż trudno było myśleć o polowaniu. Lady Craven rada była z tego, gdyż zajmowała się przygotowaniem drzewka dla bied-

nym; pod wieczór więc zaprosiła wszystkich gości swoich do pomocy, w ubieraniu pojąców i gatunkowaniu zabawk. — Dzień był mroźny i pęsnępy, a wczesny zimowy mrok zapadał nad światem, spo witym w białe całuny śniegu.

W bibliotece, gdzie całe towarzystwo się zgromadziło, olbrzymie polana drzewa płonęły na dwóch przeciwnych stronach rześkich kominkach, skąd blask i ciepło strugami złotawych promieni rozchodzili się na pokój, tworząc miłą sprzeczność z wichrem i zawijają, która buchała na dworze i białymi tumanami zasłaniała pola.

Białe paluszki pań krzątały się zwa w wśród jaskrawych gałganek, wykrawając z nich wspaniałe stroje dla lalek, których cały obnażony stos „leżał w środku stołu. Panowie dopomagali i przez szkadali naprzemiennie pięknym robotnicom, zabawiając je cały czas ożywioną rozmową, a wesole śmiechy i biegania uszczęśliwionych dzieci mieszały się z ogólnym gwarem.

— Napracowałyście się tak pilnie, że zastąpiłyście na filiżankę herbaty — odezwała się lady Lucja, zbliżając się do stawy którą lokaje wnieśli na jej rozkaz.

Pracowite ręce spoczęły na chwilę; fatałaszk i napatarki odłożone zostały na bok, a pani Scarlett, wpiąwszy igłę do roboty, usunęła się wraz z swoją filiżanką herbaty do oddalonej framugi okna, w której znajdowała się mała ciepłarnia; pociągnęła przylem lorda Cravena za sobą. Wszyscy to zauważyli, a ze

kazdemu wiadomym był dawny ich stosunek, usiłowano podtrzymać rozmowę, aby nie dać poznać lady Elli, iż postępowanie obojga powszechnie uważanem było za niewłaściwe. — Pani Scarlett zdawała się mocno podniecona, a Hugon słuchał jej z widocznym zajęciem. Pani Verulam zauważyła to z drugiego końca pokoju i z trudnością tłumia w sobie wzrastające oburzenie; Edward mimowolnie spojrzał w stronę Elli. — Przez cały tydzień usiłował on trzymać się zdale od niej. Widział, iż go unikała, choć czyniła to widocznie z konieczności, a świadoma przykrości, jaką mu ten sprawiała, łagodnie słowy i przyjaznemi spojrzaniem starała się wynagrodzić tę mimowolną obojętność. — On pomimo tego czuł pewien żal do niej, ale widząc, że odsunawszy się trochę od reszty towarzystwa, siedziała samotna i zamysłona, z wyrazem przejmującego cierpienia na twarzy, przemógł swoją miłość własną i poszedł usiąść obok niej.

— W czemże zawiniłem względem pani, że nie raczysz nawet spojrzeć, ani prze mówić do mnie? — począł gorąco, ale ona mu przerwała.

— Więc w ten sposób wytłumaczyłeś sobie moje postępowanie? — rzekła z smutkiem. — Nie chciałam ci sprawić przykrości, ale... ale... te niedorzeczne plotki wciąż stoją mi na myśli i obawiam się... że...  
— Czy chcesz pani, abym wyjechał... abym opuścił kraj na zawsze? — powiedział tylko słowo...

— O! nie! nie czynię tego! — odparła

— Widzę, że masz tal do mnie — choć rzekła Ella. Dłoń jej nerwowo biła się zaczęła tyżeczka, a on dostrzegł, że dłoń ta drżała.

— Zdejmi mi się, że niema niezszęśliwej odmienne istoty na świecie — odczuwała się po chwili, podnosząc ku niemu oczy pełne łez, siłą powstrzymanych.

— O! nie! nie czynię tego! — odparła

## Krwawy dramat rodzinny

### Mąż strzelił do żony, dziecka i siebie.

Wczoraj około godz. 11 rano, w Ogrodzie Pomologicznym, w Warszawie przednieo zaalarmowani zostali trzema strzałami, i jednocześnie ujrżeli pławiących się we krwi kobietę, mężczyznę i 4-letnie dziecko.

Momentalnie rzucono się na pomoc, i zawiadany lekarz stwierdził, że dziecko już nie żyje, zaś kobieta i męz czyzna są w agonii.

Przeniesiono oboje do szpitala Dzieciątka Jezus, zaś trupa dziewczynki zabezpieczono na miejscu.

Przybyłe władze policyjne stwierdziły, że mężczyzna, który, jak zeznał świadkowie dramatu, strzelił do kobiety, dziecka i siebie, — był 29-letni Karol Schilke, z zawodu buchalter, zamieszkały przy ulicy Marszałkowskiej.

Zastrzeloną kobietą była jego żona również 29-letnia Maria Marta z Zielińskich Schilkowa, zaś dziewczynką była to ich córeczka.

Schilkowa zmarła wczoraj o 6-tej wieczorem, nie odzyskawszy przytomności.

Na miejscu zbrodni znalezione rowolwer systemu Browninga, z którego Schilke strzelił najszampród do żony, potem do dziecka, a w końcu do siebie, — oraz list, zaadresowany do policji, w którym denat wyjaśnia, że do zbrodni popęcha go rozpacz na myśl, że utraci żonę i dziecko, gdyż z przebiegu procesu rozwodowego, jaki toczył się pomiędzy małżonkami w kon sistorzu ewangelicko-augsburskim wynikało, że żona jego rozwód uzyska.

## HUMOR I SATYRA.

### Szozery i zycziłwy

— Jak myślisz, mężu, czy ten twój pacjent po operacji wróci do zdrowia?

— Nie wiem, ale w każdym razie ja mu gorąco życzę zdrowia i życia.

— Czemu?

— Bo lecę go na kredyt.

### Kurs dolara

— Dolar stoi jednak w miejscu. — Tak, wyłaził na górę i zajął stanowisko obserwacyjno-wyciekające.

### U jubilera

— Jakie litery każą państwo wyrzy na tych obrączkach?

— Nie trzeba liter.

— Czemu?

— Bo w dzisiejszych czasach niema nic pewnego. Mogą się jeszcze raz przydać.

### Przed poborem

(Na wsi)

— Kuba, kiedy ciebie biorą do wojska?

— A bo to ja żyd?

— Wiadomo, że nie.

— Więc czemu się pyta? Żydów tylko biorą do wojska, a my to sami idziemy.



